# GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Nro. 94.** 12. sierpnia 1837.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiednia d. 5. sierpnia.* —

O stanie zdrowia N. Cesarzowéj Jéjmości otrzymano dzisiaj następujący raport lekarski z Ischl: »Podany ostatnią razą stan choroby Jéj C. K. Mości trwa ciągle. Jest on przeto równie zaspokajający. — Ischl d. 2. sierpnia 1837. Raimann.«

---

Dalszy buletyn lekarski z Ischl o stanie zdrowia N. Cesarzowéj Jéjmości opiéwa: »Bieg słabości N. Pani na odrę jest zupełnie regularny; już po części zaczyna się łuszczenie. Stan zdrowia JCK. Mości jest bez przerwy pomyślny. — Ischl d. 3. sierpnia 1837. Raimann.«

---

JCK. Mość Arcyksiążę Ludwik zjechał w najpożądańszém zdrowiu do Ischl d. 2. b. m., dokąd dnia 29. lipca przybyła JKMość owdowiała królowa Bawarska, a dniem wprzódy JKMość owdowiała Wielka księżna Badeńska, z swojemi obu córkami, z małżonką królewicza Wazy i z księżniczką Maryją.

Dnia 1. b. m. był *reunion* w teatrze, na cel ten nader smakownie przyrządzonym. Scenę zamieniono w ogród, z wodotryskiem w środku. W głębi jaśniały cyfry N. Cesarza i N. Cesarzowéj, opasane koroną z kwiatów. JCK. Mość Arcyksiążę Franciszek Karol, z najdostojniejszą małżonką swoją Arcyksiężną Zofiją, JK. Mość owdowiała królowa Bawaryi i JK. Mość Wielka księżna Badeńska z małżonką królewicza Wazy, zaszczycili towarzystwo swoją obecnością i zabawili przeszło godzinę.

— *Z Ischl.* —

Między rozrywkami, które natura łącznie z miłością ludu przygotowała na uroczyste przyjęcie Najjaśniejszych Cesarza i Cesarzowéj, słusznie zasługuje przejażdka po jeziorze *Hallstätter* (w *Salzkammergut*) w d. 28. lipca, tak dla swego układu, jakoteż wrażenia, jakie sprawiła, na szczególne wspomnienie.

Jego Ces. Mość przybył o 11téj godzinie w towarzystwie ministra stanu i konferencyi, hrabi Kolowrat, i Swego wielkiego ochmistrza, hrabi Segur, c. k. szambelana, barona Schweiger, i adjutanta przybocznego, barona M[illegible], do tak zwanéj kładki (*am Steg*), powitany od zebranych tamże znakomitych i licznych gości kąpielnych i mnóstwa ludu głośnym radości okrzykiem, który pobliskie góry stokrotnie powtórzyły. Tutaj przy brzegu wsiadł Naj. Pan z otaczającemi go osobami na umyślnie do tego przez radzcę nadwornego, kawalera de Schiller przygotowany, wygodnie i pięknie urządzony, umajony statek. Skoro tylko od brzegu odbił, zaraz za nim ruszyła eskadra złożona z 70 batów i czólen z banderkami, które, jakby w zapaśnictwie o szybkość w pływaniu, okrążały to mniejszém to większém kołem statek cesarski, towarzysząc mu przy głośnych radości oznakach, wynurzających się w zwyczajnych śpiewach gorali alpejskich; tymczasem muzyka piątego batalijonu strzelców, płynąc wolno blizko statku cesarskiego, odgrywała poważniejsze i sztuczniejsze harmonije, w które, jakby grzmoty, wpadały z wyniosłych gór pobrzeżnych, wiwatowe wystrzały.

Zachwycający widok przedstawiał się na środku jeziora. Łuk odznaczający się swoim architektonicznym kształtem i pięknem przyozdobieniem, ustawiony był między dwoma rzędami umajonych i chorągiewkami przystrojonych statków, wydający się z daleka jakby pływająca wysepka. Na głównéj onego stronie ułożono z mchu i kwiatów alpejskich te błogie słowa ludu austryjackiego: »Niech żyją Najjaśniejsze Cesarstwo«, na odwrotnéj godło ukochanego monarchy: »*Recta tueri*« i zwyczajne powitanie goralskie: »*Glück auf.*«

Po pod ten łuk przepłynął statek cesarski przy nieustannych okrzykach radości i huku dział z nadbrzeża do Hallstatt, gdzie Naj. Monarchę przyjmował z największą czcią pleban w ornacie, młodzież szkolna w świątecznych ubiorach i mieszkańcy miasteczka; jedna z uczennic przemówiła stosownémi, pełnémi pokory wyrazami, poczém N. Pan udał się do kościoła.

Po zmówieniu z największą pobożnością modlitwy do Najwyższego, kazał N. Pan księdzu Knie, wyszedłszy z kościoła, opowiedzieć sobie w krótkości dzieje kościoła S. Michała, zbudowanego

w r. 1285 na kształt katedry Augsburskiéj a potém odpłynął na obiad do domu urzędowego w Hallstatt. Po obiedzie zrobiono wycieczkę, po części pieszo, po części w lektykach tutaj używanych do dziko-romantycznego potoku Strub, przecudnéj okolicy, która nieraz pięknie opiewana, mile przypomniała się tym, co ją zwiedzali.

Te zajmujące okolice, wesołe sceny podczas przejazdki na jeziorze i oznaki serdecznéj czci zebranego ludu tak N. Pana zadowolniły, że wracając o 5téj godzinie, raczył sam wyznaczyć kierunek przez całe jezioro. (*Linz. Zeit.*)

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

*Moniteur* z d. 28. lipca udziela następującéj depeszy telegraficznéj:

Bordeaux d. 26. lipca o pół do 6. wieczorem. »Pretendent po potyczce z d. 15. cofnął się spieszno przez Chelvę, Abjurlę i Manganerę aż do Sarionu, gdzie stanął d. 19., a d. 20. ruszył daléj do Siera de Lenares, w kierunku z Mosgueroeli. Oraa szedł za nieprzyjacielem; d. 18. stał w Chullilla. Donosi, że w potyczce z d. 15. strata Don Carlosa była daleko znaczniejszą, niż z początku mniemał. Minister Erro znajduje się między rannymi. Zdaje się, że wyprawa karlistowska, co tylko można, czynić będzie, by przez Ebr powrócić i że odwrot swój zakryje pozostałemi w dolnéj Arragonii bandami.«

*Gazette de France* pisze pod względem téj depeszy: Trudno jest powziąć zdanie o tych tak zagmatwanych i samym sobie sprzeciwiających się szczegółach, jakie od granicy hiszpańskiéj od czasu potyczki z d. 15. lipca otrzymujemy. Dzisiejsza depesza w tym samym jest przypadku. Nie jest rzeczą naturalną, ażeby w chwili, gdy nowa 10 do 12,000 wyprawa przez Ebr przechodzi, jéj główny oddział myślał o odwrocie przez rzékę. Obroty Don Carlosa, o których depesza wspomina, mają według wszelkiego podobieństwa ten zamiar, iżby utrzymać związek między obu oddziałami wojska. Jest to z resztą punkt, który nam wkrótce nowe wiadomości wyjaśnią.«

Słychać, że Espartero ma na rozkaz rządu wkroczyć ze znaczną kolumną do stolicy.

*Moniteur* z d. 29. lipca zawiéra dwie następujące dalsze depesze telegraficzne: 1) Bordeaux d. 27. lipca o godz. 5. Piszą z Saragossy pod d. 24., że pretendent ku Camarillas (w Arragonii na północ od Cantavieja) był w pochodzie, gdzie żądał 8000 racyj. Kierunek ten okazuje zamiar, przez Daroca i Tarazonę (*Moniteur* błędnie pisze Tarragonę) koło Tudeli ku Ebrowi powrócić. Espartero był d. 19. w Villar de Domingo-Garcia, w blizkości Cuenca, przygotowany udać się w pochód do Teruel lub do Moliny, według kierunku, jakim pójdzie Don Carlos.« — Bajonna d. 27. lipca o godz. 6. wieczorem. »Raport ogłoszony w Pamplonie d. 25. donosi, że Don Carlos był d. 22. w Daroca, z kąd ku Borja (w blizkości Tarazony) się zwrócił. Espartero i Oraa ścigali go w jego pospiesznym odwrocie.« — *Quotidienne* dodaje do powyższych depeszy następujące uwagi: »Pochód Don Carlosa ku Daroca, miejsca tylko o 8 *lieues* od Calatayud odległego, okazuje widoczny zamiar połączenia się z wojskiem Quileza i Llangostery, zajmujących całą część głównego gościńca między Calatayud a Saragossą. Oprócz tego wyprawa pod Zariategujem, która bez wątpienia poszła drogą ku Soryi, musiała d. 20. stanąć w blizkości Calatayud i zapewne połączy się z wielką armią. Don Carlos za pomocą tych posiłków łatwo obie dywizyje, różnemi drogami przeciw niemu ciągnące, pobije, a potém prostą drogą ku Madrytowi się uda. — Szybkość pochodu wójsk karlistowskich jest w istocie nadzwyczajną; Sarrion, z kąd dnia 20. wyruszyły, odległy jest od Daroca, gdzie stanęły d. 22., o 25 *lieues*. Jenerałowie krystynistów są tak daleko, że nie zdołają w żaden sposób projektom połączenia się przeszkodzić.«

Espartero miał dnia 19. wieczorem wyruszyć z Cuenca do Torres, koło Albarracin.

### Wielka Brytanija i Irlandyja.

Królowa nosiła w kapitule orderu »Podwiązki« takowy około **lewego ramienia**, albowiem z ryciny wystawiającéj królowę Annę, i z pewnych źródeł przekonano się, iż królowe tak powinny ten order nosić.

Pałac Buckingham ma otrzymać nazwę pałacu królowéj.

Książę Chrystyjan Holstein - Glücksburg, w towarzystwie duńskiego posła barona Blome, miał d. 22. lipca posłuchanie u królowéj, życząc jéj imieniem swojego monarchy szczęścia do wstąpienia na tron.

Hrabia Orłów, po danym mu dnia 24. przez margrabiego Londonderry świetnym objedzie, dnia 25. odpłynął do Hamburga, w celu powrotu do Petersburga.

Królowa mianowała księcia Sussex kapitanem jeneralnym kompanii królewskiéj gwardyi artyleryi, którego oddziału był dotąd pułkownikiem.

Hr. Sebastiani, ambasador francuzki na londyńskim dworze, odjechał dnia 24go lipca do jednéj z kąpieli francuzkich.

Wybory londyńskie także d. 25. lipca wyłącz-

nie prawie na korzyść reformerów wypadły. — W Westminster dnia 26. odnieśli zwycięztwo p. Leader z 3813, a pułkownik Evans z 3740 głosów; kandydat konserwatystów sir G. Muyrray miał tylko 2619 głosów. — W ogóle do dnia 26. lipca obrano 101. reformerów, a 80 torysów.

Przy wyborach w Liverpoolu, gdzie lord Sandon i p. Cresswell, jako kandydaci stronnictwa konserwatystów, występowali w szranki przeciw pp. Ewart i Elphinstone i przewagę odnieśli, przyszło do wielkiego rozruchu. Lud z partyi wigów dopuszczał się kroków gwałtownych, wybijał okna konserwatystom, zburzył salę posiedzeń ich wydziału, i znieważył urzędników policyi, między innymi zacnego nad-komisarza Whitby. Część miasta była przez dzień cały w otwartém powstaniu. Burmistrz (*mayor*) odczytał z balkonu gmachu ratusznego akt powstania; z różnych strón był nawet namawiany do wezwania siły zbrojnéj, lecz wzbraniał się uczynić to w nadziei, że lud sam do porządku powróci. — Nie skutkowało to jednak i według późniejszych doniesień powstanie trwało ciągle. Uzbrojono policyję i nareszcie wezwano wojsko z Manchestru.

Przy wyborach w *Tower - Hamlets* dr. Lushington wniósł sprawę następstwa tronu pod względem króla Hanowerskiego. Król ten od dawna okazywał się najgorliwszym przeciwnikiem reformy, udziałem w łożach oranżystów przekroczył granice konstytucyi i tę sprawiedliwą wznieca obawę, że on lub jego stronnicy, mogliby byli zmienić porządek następstwa tronu, i usunąć teraźniejszą królowę. Lecz jeżli była jeszcze jaka wątpliwość względem jego choć maléj z życzeniami ludu sympatyi, tę piérwszym edyktem swoim (patentem z 5. lipca) zupełnie usunął i wzniecił w całym narodzie angielskim trwogę o konstytucyję. Mowca uważał przeto za obowiązek piérwszego nastąpić mającego parlamentu, iżby ważną tę sprawę starannie rozważył, i załatwił w sposobie, najprzyzwoitszym dla pomyślności i bezpieczeństwa kraju. Zasadą jego jest, że tak porządek następstwa tronu, jak i konstytucyja, powinny być oparte na dobru kraju, a gdy istnące ustawy nie wspiérają téj zasady, natenczas należy do parlamentu, rozstrzygnąć, co czynić potrzeba.

W Hull obrano także dwóch konserwatystów p. Wilberforce i sir W. James, podobnież w Tamworth, gdzie sir R. Peel i kapitan A'Court (brat lorda Heytesbury) większość otrzymali — W ogóle do dnia 27. lipca obranych było 141 reformerów a 112 torysów.

O nadzwyczajnym ruchu, w jakim zostaje Anglija z powodu powszechnych wyborów, z tego można mieć wyobrażenie, że dochody z poczty podniosły się w tym czasie o 100,000 funt. szt. Niemniéj znaczne są przychody za druk obwieszczeń, okolników, adresów, biletów i t. p., w których o głosy wzywają. *Morning Chronicle* dodaje do tego jeszcze zarobek chirurgów za leczenie potłuczonych przy wyborach kości wyborców.

*Standard* nie przestając ciągle bronić rządowego patentu króla Hanowerskiego przeciw zamachom pism ministeryjalnych, mówi między innemi: »Przeciw zatwierdzonéj przez ś. p. króla konstytucyi hanowerskiéj z r. 1833, protestował wtedy książę Kumberlandyi, który niewątpliwie do stanowczego przytém głosu miał prawo, ponieważ był nietylko najbliższym następcą tronu i wieloletnim, lecz miał oraz syna, którego król Wilhelm nie miał. Nadto zmarły monarcha familijno-miejscowe przychody w Hanowerze, podobnież jak w Anglii, odstąpił za listę cywilną, przeciw któremuto postanowieniu nietylko książę Kumberlandyi, ale także książę Sussex i wszyscy inni udział w tém mający agnaci, protestowali. Monarcha, według ustaw, nie miał ani takiéj prerogatywy, ani takiéj mocy, by familii i spadkobiercom swoim zawiązywać ręce. *Spectator* także, pismo radykalne, powtarzając te uwagi dziennika *Standard*, jest tego zdania, że Wilhelm IV. działał w téj sprawie wbrew życzeniom swojego brata, i że byłoby to bardzo zawczesne zdanie, gdyby chciano mniemać, że król Hanowerski rzeczoną uchwałą swoją zrobi się niepopularnym w Hanowerze, raczéj, mianowicie w Getyndze, radzi są z pozbycia się konstytucyi, bowiem członkom zgromadzenia Stanów nie będzie potrzeba więcéj płacić tak znacznéj dyjety dziesięć szylingów dziennie. *Courier* ogłasza za nieuzasadnione twierdzenie dziennika *Standard*, że książę Sussex wraz z księciem Kumberlandyi podpisał protestacyję przeciw sprzedaży dóbr rodziny królewskiéj w Hanowerze. Przeciwnie (dodaje pomieniony dziennik) podpisał ón wraz z królem Wilhelmem nadaną Królestwu Hanowerskiemu konstytucyję. W połączeniu się *Spectatora* z dziennikiem *Standard* uważa *Courier* li niechęć radykalistów przeciw ministrom, że ci z nimi w każdym przypadku ręka w rękę iść nie chcą.

Wydział *tunnelu* Tamizy oświadczył izbie, że zaręczyć nie może, ażali przychód z *tunnelu* pokryje procenta od kapitału 374,000 fun. szt. Ale ponieważ wydano już na to 250,000 f. sz., kompanija uprasza przeto o upoważnienie do skarbu państwa, względem nowych naprzód zaliczeń.

*Public-Legder* pisze pod dniem 25. lipca: Na targu obcemi papiérowemi pieniędzmi, spieku-

lowano dnia 22. mianowicie hiszpańskiemi i mexykańskiemi papiérami, i ostatnie podniosły się o 2 procentu, gdyż przedstawiony przez ajentów obraz skarbu mexykańskiego daleko lepiéj wypadł, jak się spodziéwano. Papiérami hiszpańskiemi zrobiono wiele interesów i trzymały się dobrze. Możemy niejako z pewnością donieść, że traktat handlowy, tak dla Hiszpanii, jakotéż dla W. Brytanii nader korzystny, był dnia 26go z. m. przez pa. Villiers w Madrycie podpisany i że d. 8. lipca zakontraktowano pożyczkę w Paryżu na rękojmię podatku, który na przyszłość w portach hiszpańskich ma być od angielskich rękodzielnianych towarów pobiérany. Kontrakt téj pożyczki przesłano d. 10. do Madrytu do potwierdzenia przez kortezy, a przy teraźniejszym stanie pieniężnym o skutku jego zaledwo wątpić można, o czém, jeźli karliści związków nie przerwą, w końcu tego miesiąca usłyszymy. Z tego powodu papiéry hiszpańskie podniosły się o półtora procentu. Ten traktat handlowy jest wielkiéj wagi. — W Hiszpanii, gdzie dotąd żadnego cła nie było, ponieważ dowóz wyrobów angielskich ściśle był zakazany, na każdy przypadek dochód z tego wyniknie, a procenta za dług zagraniczny płacone będą zyskami, które dotąd na przemytników spływały. Dla Anglii także stanie się ten traktat wielce w skutkach swoich pożytecznym, albowiem przez to nowy targ dla produktów angielskich powstanie.

D. 24. lipca ogrody Vauxhallu w Londynie wraz z okolicami napełnione były ogromnemi massami ludu. Niejaki p. Cocking miał się z wynalezionym przez siebie spadochronem spuszczać z wysokości więcéj jak jednéj mili angielskiéj. Od czasu Garnerinów t. j. od lat 30tu, nic podobnego nie widziano w Londynie. Spadochron Garnerina, byłto rodzaj deszczochronu, który zamykał się przy wznoszeniu się do góry, a przy spadaniu roztwiérał; zaś spadochron p. Cocking byłto niejako deszczochron na wywrót; otwór zawiérający powietrze obrócony był do góry, dla uniknienia, by się nie schybnał; obwodu miał 107 stóp. W górze spadochronu był powrozami przywiązany kosz, w którym Cocking siedział, a który o 40 do 50 stóp oddalony był od nawy pana Green. Cocking zrzuciwszy surdut, pełen zaufania i śród radośnych oklasków ludu, dosiadł spadochronu. Odcięto powrozy i balon wzbiwszy się majestatycznie, pół godziny pozostał w obliczu widzów, dopokąd w obłokach nie zniknął. Niejaki p. Underwood, śledzący konno tę wyprawę, ujrzał z wysokości Blackheatu, jak p. Green odcinał powróz, którym spadochron do balona był przymocowany. Odtąd spadochron z szybkością nie do uwierzenia leciał na dół i okropnie chwiał się w prawo i w lewo; kosz, w którym p. Cocking siedział, oderwał się i ten spadł z wysokości kilkuset stóp. Włościanie, którzy spadochron znaleźli, słyszeli jęki na polu koło Lee i zastali nieszczęśliwego pana Cocking strasznie pokaleczonego. Właśnie gdy mu dla sprawienia ulgi rozpinali krawat, wyzionął ducha. Zdaje się, że spadochron po odcięciu powrozu nie musiał się dostatecznie roztworzyć. Cocking miał lat 55; był małego wzrostu, lecz krępy; zostawił żonę z kilku synami. Pan Green z balonem *Royal-Nassau* w dobrym się stanie koło Maidstone spuścił.

## Francyja.

Tak piérwszy jakotéż drugi dzień uroczystości lipcowych (27. i 28. lipca) nie były najświetniejsze. Kościoły, gdzie nabożeństwo żałobne odprawiano, przedstawiały niegdyś okazały widok, lecz ozdoby te pomniejszane co roku, w roku bieżącym stały się wcale małoznaczuemi. Tylko przy grobach w Louwrze widziano cokolwiek więcéj przyozdobień; przy każdym tamże grobie stał gwardzista narodowy na straży. Ponieważ uchwalono już przeniesienie na cmentarz zwłok poległych w rewolucyi lipcowéj i gdy tą razą byłato już ostatnia wyrządzona im cześć, łatwo więc można było coś więcéj uczynić. Pojedyńcze grupy młodych ludzi, z czarnemi przepaskami około ramion, niektórzy z mowami w kieszeni, przeciągali po ulicach i zajmowali czujność policyi. Lud zachowywał się spokojnie.

Po uroczystościach lipcowych, dnia 27. rozpoczętych, dwór ma się udać do St. Cloud, a potém do zamku Eu. Książę Joinville wybiéra się w sześćmiesięczną podróż morską.

*Moniteur* ogłosił właśnie ustawę o upodatkowaniu krajowego cukru. Podług tejże od d. 1. stycznia 1838 od każdéj fabryki cukru z buraków pobiérany będzie w ilości 50 fr. podatek za pozwolenie wyrobu, od d. 1. lipca 1838 podatek 10fr. od każdych 100 kil. surowego cukru, który z d. 1. lipca 1839 na 15 fr. podwyższony zostanie. Sposób pobiérania tego podatku rozporządzeniem królewskiém oznaczony będzie. Kara za przekroczenie wynosi 100 do 600 fr.

Tegoroczny obóz pod Compiegne, pod dowództwem księcia Orleańskiego, składa się z dwóch dywizyj piechoty pod rozkazami jenerałów Achard i Schramm (pod którym książę Nemours brygadą dowodzi); z dywizyi jazdy pod jenerałem lejtnantem Dejean, 4 batalijonów artyleryi i 2 kompanij saperów. Każdy pułk piechoty obejmuje dwa batalijony, każdy pułk jazdy trzy szwadrony.

Major Voluzan z 43 pułku, przedłożył mini-

strowi wojny model hełmu z pilśni dla piechoty, składającego się z jednéj sztuki, nieprzemakającego, lekkiego, a przytém znacznie tańszego niż czako.

Baron Gobert uniwersalnym dziedzicem swojego na 600,000 fr. cenionego majątku, mianował akademiję francuzką i akademiję pięknych umiejętności, z obowiązkiem dawania nagród za najlepsze dzieła historyczne. Testator darował także dwunastu dzierżawcom swoim w Bretanii wszelkie zaległości, i zapisał im trzymane w dzierżawie dobra.

Pewien przedsiębierca zakłada właśnie wielką fabrykę cukru z arbuzów; sądzą że nowy ten przemysł będzie mógł z cukrem kolonijalnym pójść w zawód.

## Szwajcaryja.

Listy z Luzanny donoszą o przybyciu Ludwika Bonapartego do Szwajcaryi.

## Królestwo obojéj Sycylii.

Gazeta Medyjolańska pisze z Medyjolanu pod d. 29. lipca: Wiadomość z niezawodnego źródła, z Neapolu z d. 21. lipca otrzymana, opiewa, że spokojność w Palermo nie była istotnie zaburzaną, jak niektóre listy wnioskować kazały. Częściowe rozruchy klęskami przez cholerę sprawionemi spowodowane, w krótce do tyła utłumionemi zostały, że spokojność była znowu zupełnie przywróconą. Tym-czasem mieszkańcy kilku okolicznych włości byli się uzbroili, przeszkadzali dowozowi żywności do pomienionego miasta i przygotowywali się do wejścia doń przemocą. Załoga z Palermo wyruszyła przeciw nim, pobiła ich, zabrała wielu w niewolę i wydała w ręce sprawiedliwości. Z Neapolu nadciągnęło 600 ludzi, ci w blizkością wsi Bagaria wylądowali mimo oporu mieszkańców, a drugi transport wojska z témże samém przeznaczeniem odszedł d. 17. lipca z Neapolu, ażeby zabezpieczyć porządek we włościach, w których buntownicy powstali. (Potwierdza to umieszczone w ostatniéj gazecie naszéj dawniejsze wiadomości z Neapolu.)

## Niemcy.

*Allgemeine Zeitung* pisze z Kassel pod d. 26 lipca: »Gospodarze w kraju naszym, trudniący się fabrykacyją cukru z buraków, według metody, kupionéj, jako tajemnicę, od dr. Zier w Quedlinburga, za summę 100 luidorów, uważają, że się im ich spekulacyja supełnie nie powiodła, i mają przyczynę żałować poniesienia tak znacznych kosztów na wystawienie potrzebnych do tego obszérnych gmachów i zakupienie machin. Wielu przez to zupełnie podupadło, a niektórzy życzą sobie odprzedać swe zakłady, chociażby ze znaczną stratą.«

## Prussy.

Jkmość powrócił dnia 19go lipca z Cieplic do Berlina.

## W. Księztwo Poznańskie.

Gazeta Poznańska z d. 1go b. m. donosi: Książę Konstantyn Czartoryjski Sanguszko, zięć ś. p. księcia Antoniego Radziwiłła i księżnéj Ludwiki Pruskiéj, zakupił leżący w górach sudeckich zamek Liebenthal z należącemi doń włościami i tam odtąd zamieszkiwać będzie.

## Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy dnia* 3. *sierpnia.* —

Jego c. k. mość, zdanie rady państwa w departamencie spraw Królestwa Polskiego, względem wniosku namiestnika Królestwa, o dozwolenie mu przedłużania o rok jeden terminu prawem o szlachectwie roku 1836 dla mieszkańców Królestwa zakreślonego, celem przedstawiania dowodów szlacheckiego stanu, najwyżéj zatwierdzić raczył i rozkazał wprowadzić w wykonanie. —

---

Wczoraj odbyło się publiczne posiedzenie władz towarzystwa kredyt. ziemst., na którém dyrekcyja główna tegoż towarzystwa zdała sprawę z czynności ubiegłego 22go od zawiązenia się towarzystwa półrocza. Wymownie zagaił posiedzenie jw. radzca stanu prezez banku pols. Lubowidzki, w zastępstwie dyrektora głównego prezydenta w kom. rząd. skarbu, a w następnéj mowie jw. członek rady stanu Morawski, prezes dyrekcyi głów. towarzystwa kred. ziem. doniósł, iż ukończono projekt przedłużenia tegoż towarzystwa.

Główniejsze szczegóły sprawozdania towarzystwa kred. ziems. są następujące: »Summa przyznanych przez towarzystwo kredytowe pożyczek, wynosiła złp. 257,775,000. Z tego po włącznie ostatnie półrocze wystąpiono z summą złpolsk. 1,008,101 gr. 29. Ogół zatém wypożyczonych i hypotecznie zabezpieczonych pożyczek wynosi obecnie summę złp. 255,766,898. gr. 1. Listów zastawnych pozostaje w obiegu białych sztuk 125,906 na złp. 177,650,600. Żółtych sz. 7185. na zł. 9,023,800. Razem sztuk 133,091 na złp. 186,674,400. Ogólna należność do pobrania od stowarzyszonych w minionem półroczu wynosiła „złp. 12.759,737 gr. 24.,“ na to po d. 13. lipca wpłynęło złp. 9,109,258 gr. 17. Zale-

)( 2

ga przeto złp. 3,650,479 gr. 7. Największa zaległość obciąża gub. Krakowską i Płocką, a najmniejsza Augustowską. Z powodu zaległości rat sprzedano przez towarzystwo w ubiegłém półroczu dóbr 2, wystawiono na sprzedaż piérwszą 77 na drugą 6. Za wylosowane listy zast. i kupony półrocz. należało zapłacić złp. 13,509,003 gr. 14, na rachunek tego wypłacono złp. 7,853,901 gr. 19. Pozostaje do wypłaty dla niezgłaszających się po odbiór złp. 5,655,101 gr. 25. Towarzystwo posiada summę złp. 3,126,683 gr. 27 własnością jego będące, a która pochodzi z kar i exekutnego od zalegających rat, tudzież z innych nadzwyczajnych wpływów.« W mowie zagajającéj to posiedzenie, jw. radzca stanu prezes banku polsk. Lubowidzki doniosłszy, iż mimo taniości produktów zbożowych, i zatamowania handlu wełną, jednak opłaty były uiszczane: »Od tego (kończył tak swą mowę) zawisł kredyt listów zastawnych a zarazem i kredyt publiczny, jedno z głównych źródeł pomyślności krajowéj. Przykładając się do niego, wypełnicie panowie obowiązek obywateli, i zyskacie zadowolenie monarchy, któremu szczęście nasze zawsze jest drogie.« (*K.W.*)

## *Wiadomości handlowe i przemysłowe.*

*(Z korespondencyi prywatnéj.)*

*Wiédeń d.* 6. *sierpnia* 1837. Targ ostatni w Ołomuńcu miał się odbyć dla sprzedających dość pomyślnie; kupowano stosunkowo do wagi cetnar po 39 do 40 zr. w. w. W piątek zaś do 11téj godziny z rana zawiérano kontrakty cetnar wołu galicyjskiego po 38 do 38 1/2 zr. w. w. — O 11téj godzinie przyszła wiadomość sztafetą, iż nieco wołów z Austryi średniéj i z Węgier nadejdzie; — w ten moment spadła cena i przy końcu targu płacili rzeźnicy handlarzom cetnar wołu galicyjskiego po 37 1/2 zr., zaś wołu węgierskiego po 38 1/2 zr. w. w. — Przyczyna wyższéj ceny jest ta: iż na jarmarku w Keczkemet tylko sześć stad multańskich dostawiono, wołów zaś węgierskich nic nie było, a to na tym jarmarku, który dawnemi czasami kilkanaście stad wołów węgierskich liczył. Ta okoliczność z emulacyją rzeźników złączona, targ w Ołomuńcu poprawiła.

Przyczyna, iż tu cena stosownie do ceny Ołomunieckiéj nie była odpowiedną, jest: iż cetnar łoju zaledwie na 30 zr. w. w., a skóry z pary wołów galicyjskich na 28 zr. wal. wiéd. kupca znajdą.

Ta okoliczność z wiadomością o nadchodzących wołach z Austryi średniéj i z Węgier połączona, zniżyła tu cenę targową. — Widoki nie są najgorsze; wszak na przyszły jarmark w Węgrzech tylko wołów multańskich oczekują, zaś węgierskich mała jest ilość i ta nie w takiéj tuszy, aby do Wiédnia i do okolic tutejszych mogły być dostawionemi.

---

*Londyńska kauczukowa kompanija, i użycie ammonii, jako środka rozpuszczającego ten kauczuk, czyli gummę elastyczną.*

Nadzwyczajnie prędko upowszechniające się i codzień wzrastające używanie wyrobów kauczukowych do nader rozliczonych celów, dało powód do zawiązania w Londynie towarzystwa pod nazwiskiem: »Londyńskiéj kauczukowéj kompanii«. Cel tego towarzystwa, które tak dobre przyjęcie znalazło, iż jego akcyje po cenie wyższéj kupują, jest zupełnie praktyczny; sposób zaś postępowania opiéra się po największéj części na patentach, jakie panu Sievier różnemi czasy na rozmaite wyroby kauczukowe zostały udzielone, a które pomienione towarzystwo za znaczném wynagrodzeniem na własność nabyło. Ponieważ sposoby te, jako dawniéjsze, już po większéj części są znane, umieszczamy tu tylko treść ostatniego patentu, tyczącego się rozpuszczenia gummy elastycznéj. Pan Sievier mówi w tym patencie, iż potrzeba w drobne paski pokrajany kauczuk włożyć w jakowe naczynie z zamkniętym otworem, które dopełnia się płynną ammonią tak, ażeby paski kauczukowe całkowicie nią były przykryte. Po kilku miesiącach rozpuści się w niéj kauczuk, i osad od płynu oddzieli; a wlawszy ciecz w retortę i wszystek ammoniak w kształcie gazu wydzieliwszy przez dystylacyję, rozlewa się pozostałość wodą zimną. Dystylacyja powyższa uskutecznić się najlepiéj może w wodzie lub kąpieli wodnéj, bo kauczuk na 212° F. będzie wystawiony, a ammonia w 130° F. się ulotni. Po wypędzeniu ammonii, tyle kauczuku pozostanie w wodzie rozpuszczonego, że ten do różnych wodo-trwałych wyrobów, lub też na inne znaczniejsze przedmioty może być użyty.

Roztwór powyższy od upodobania rozrzedzić się daje, przez dodanie do niego większéj lub mniejszéj ilości wody. (*G. P.*)

---

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 32. Rozmaitości.)

---

**Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.**